GAZETA LWOWSKA.

Sobota Ner. 89. 30. lipca 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

O odwiédzaniu kąpieli mineralnych w Galicyi otrzymaliśmy następujące wiadomości: Kąpiele siarczane w Lubieniu, Skle, Niemirowie i Konopkówce, są w ogóle mniéj odwiédzane, jak w innych latach. Czas kąpielowy przerywa często zimne, dżdżyste powietrze. W Niemirowie jest około dwadzieścia rodzin, nie więcéj w Skle, nie licząc łaźni wojskowych tamże. Kąpiele solne w Bolechowie, Delatynie i Truskawicach więcéj są odwiédzane. Pomiędzy wszystkiemi kąpielami w Galicyi, Truskawice mają tego roku najwięcéj gości, po-części dla tego, ponieważ znajduje się tam razem woda siarczana i zakład do picia wody, poczęści dla tego, że już teraz stało się modą jeździć do Truskawic do kąpiel. Wody kwaśnéj w Szczawnicach więcéj rozséłają, jak jéj piją na miejscu; co-raz hardziéj udowodnia ona swoję moc uléczającą. I tam powietrze nie jest kąpiącym się sprzyjające. Zmieszane z częściami żelaza wody kwaśne w Krynicach i Dornie (na Bukowinie), w porównaniu z przeszłemi latami, także mało odwiédzonemi zostały.

Dnia 23. b. m. w wielu miejscach tak lwowskiego, jakotéż żółkiewskiego cyrkułu spadły grady, wielkości zwyczajnéj kuli karabinowéj i które wszystkie plony zniszczyły. Zacząwszy od Zboisk, okropna burza z gradem przeciągała przez Malechów, Grzybowice, Grzędę, Żółtańce, Udnów, Kulików, aż poza Żółkiew i w kilku minutach zniszczyła owoce pracy biédnego ziemianina, któremu oprócz kartofli nic prawie do zbiérania nie pozostało.

(*Z Lw. Gaz. niem.*)

— *Z Wiédnia d. 24. lipca.* —

W ces. król. wojsku zaszły ostatnią razą następujące odmiany: Leopold baron de Geramb, feldmarszał-lejtnant i dywizyjoner, został jenerałem *ad latus* dowodzącego jenerała na połączonéj banacko-warasdyńsko-karlogrodzkiéj granicy. — Henryk książę Reuss-Rőstritz, feldmarszał-lejtnant, został właścicielem opróżnionego pułku huzarów księcia Liechtenstein n. 7. — Franciszek kawaler de Hannekart, pensyjonowany pułkownik, został dyrektorem archiwum wojennego. — Posunięci zostali na pułkowników, podpułkownicy: Franciszek książę Liechtenstein, z pułku huzarów króla sardyńskiego n. 5, w pułku huzarów cesarza rossyjskiego Mikołaja I. n. 9; Józef Maryjan książę Lobkowicz, z pułku huzarów cesarza ross. Mikołaja n. 9, w pułku lekkiéj jazdy Schnellera n. 5; Franciszek Weiss de Sckleussenburg, z korpusu inżynierów, w korpusie; Józef de Collard, z pułku piechoty Arcyksięcia Karola n. 3, w pułku piech. Arcyksięcia Szczepana n. 58 i Klemens hrabia Kurzrok de Wellingbüttel, z pułku piech. króla Wilhelma niderlandzkiego n. 26, w pułku piech. Arcyksięcia Fryderyka n. 16. — Na podpułkowników, majorowie: Franciszek Soutter, z pułku piechoty Arcyksięcia Szczepana n. 58, komendant batalijonu grenadyjerów; Józef Kisfaludy de Kisfalud, z pułku huzarów Palatyna n. 12, adjutant Arcyksięcia Palatyna Węgier, na swojéj posadzie, i Franciszek Stöck, z pułku huzarów Palatyna n. 12, wszyscy w pułku. Franciszek Töpfer de Wanfried, dyrektor szpitalów we Włoszech, został podpułkownikiem placu w Medyjolanie.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Courier i *Globe* donoszą: »Podług najnowszych wiadomości z St. Sebastian z dnia 7. b. m., jenerał Evans miał dniem wprzódy otrzymać zaspokajające wyjaśnienia od ministeryjum w Madrycie, podług których zaległości żołdu uiszczonemi być mają. Lubo nieczynność legii angielskiéj trwa dotąd, spodziéwano się jednak, że taż wkrótce skuteczniéj wystąpi. — Oddział krystynosów, pobity pod Revellą od będących w pochodzie do Asturyi karlistów pod wodzą Gomeza, byłto oddział odwodowy jenerała Tello, który miał być całkiem rozbitym i utracił 1000 ludzi w zabitych, rannych i jeńcach. Tylekrotnie wspominany rozkaz dzienny jenerała Evans z dnia 18. czerwca, ma się ściągać do zbiegów legii, którzy w razie dostania się w niewolę, według praw wojennych rozstrzélanymi być mają.«

Messager z dnia 14go b. m. zawiéra następu-

)(

jące wiadomości o wyprawie do Asturyi: »Powoli otrzymujemy pewne wiadomości o wpadnięciu do Asturyi naczelnika karlistów Gomeza. *Gaceta de Madrid* zawiéra raport jenerała Tello, który po nieszczęśliwéj potyczce został do odwrotu zmuszonym. Listy z Burgos, tchnące bojaźnią i niezadowolnieniem, uskarzają się na brak wojska w prowincyi, ażeby obecność karlistów Gomeza powstania tamże nie wznieciła.

Donoszą z Madrytu pod dniem 5. lipca: »Dwór przygotowuje się do odjazdu do pałacu letniego La Granja (San Ildefonso.) Bieg spraw publicznych może być tém oddaleniem cokolwiek zatamowany, wszelako stać się to musi, albowiem upał w Madrycie i Prado jest obecnie nie do zniesienia. — Słychać, że rząd ma w ręku potrzebne środki ku pokryciu wydatków państwa, aż do nowego zebrania się kortezów. Miał ón dostać takowe przez pożyczkę, zaciągnioną od kapitalistów krajowych, a hypotekowaną na podatkach, mających być przed terminem opłacanemi.

Listy z Bajonny z dnia 10. lipca (umieszczone w *Messager*) donoszą: »Jeżli wiarę dać można wieściom, przybyłym wczoraj z Santander, to dywizyja karlistowska, która do Asturyi wkroczyła, istotnie jest zagrożoną. Ma być w okolicy Potes tak bardzo ściśniętą, że nie zdoła ujść wojsku jenerała Manso, kapitana jeneralnego Staréj Kastylii, pod-czas gdy Espartero posuwa się ku Gomezowi ze znacznym oddziałem, a inne znowu z Bilbao wysłane wojsko, co raz uzupełnia i ścieśnia obręb, w którym jest Gomez zamknięty. Nie dając nawet zupełnéj wiary tym może przesadzonym wieściom, rzeczą jest pewną, że Gomez, jeżli różnym ścigającym go oddziałom ujść nie zdoła pośpiesznym marszem, znajdzie się w tém przykrzejszém położeniu, ile że ludność Asturyi nie tak bardzo przychylną jest Don Carlosowi, jak sobie z początku karliści pochlebiali.«

Oto są najnowsze wiadomości, których *Journal du Commerce* z d. 15. b. m. z teatru wojny udziela: »Jenerał Cordowa przybył dnia 7go do Haro; jenerała Ribero wysłał z dywizyją do Espejo, dla ścigania brygadyjera karlistowskiego Don Pablo Sanz, który znowu z trzema batalijonami był za jenerałem Espartero wyprawiony. Ostatni, według najnowszych wiadomości, miał być tylko o mil sześć od Gomeza oddalony, który d. 2. lipca przebywał w Cangas de Onis (w Asturyi) i żywność w Oviedo zamówił. Brygadyjer krystynosów Firmin Iriarte stał z batalijonem koło San Vicente.« — Dziennik bajoński *Phare* donosi z Behobii pod dniem 11. lipca o godzinie 8. z rana: »Anglicy ze znacznem wojskiem pokazali się na wzgórzach Esquibelu i przy pustelni Guadalupe, leżącéj o milę prawie od Hendaye. Ponieważ ich tyraliery właśnie przed samą pustelnią stanowisko zajęli, przeto spodziewać się należy, iż na Fuentarabiję uderzą. Dwanaście do pietnastu *trynkadur* stoi koło Cap Figuier. — Południe. Pożar w Fuentarabii w skutek kanonady. *Trynkadury* i okręt parowy wpłynęły na rzékę Bidassoa.« — Podług dziennika *Phare*, karliści dnia 11go o godzinie 2. z rana chcieli za pomocą machiny piekielnéj podpalić twierdzę Behobii, lub ją wysadzić w powietrze; lecz machina ta zawczasu się rozpękła i plan karlistów spełzł na niczém.

Journal de la Haye donosi, że biskupowi Leonu, jednemu z najwierniejszych stronników Don Carlosa, udało się nareszcie, dostać się morzem do Hiszpanii.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 11go lipca, lord kanclérz zaprojektował drugie odczytanie bilu, mocą którego uwięzienie za długi ma być zniesione i któryto bil 174 klauzul obejmuje. Ponieważ bil ten był za nadto rozciągłym, by jeszcze na teraźniejszych posiedzeniach mógł być gruntownie rozpoznanym, przeto książę Wellington, wsparty przez lorda Abinger (sir J. Scarlett) i lorda Wynford, podał projekt, by drugie odczytanie bilu tego do trzech niedziel odłożono, co przyjęto 46 głosami przeciw 22. — Na wniosek lorda Melbourne, bile względem zapisywania urodzeń i ślubów, były po raz drugi odczytane, lubo arcybiskup kanterburejski przeciw ostatniemu bilowi miał wiele do zarzucenia. — W izbie niższéj słuchano zdania sprawy o irlandzkim bilu kościelnym i trzecie onegoż odczytanie na następny piątek postanowiono. Bil o dziesięcinach od osób przeszedł przez wydział; równie jak ów o kosztach wyborów do parlamentu, któreto wybory na przyszłość dzień jeden tylko trwać mają.

Książę Wellington po swojém potłuczeniu się przy spadnięciu z konia, piérwszy raz był w izbie wyższéj dnia 11go. Bardzo dobrze wygląda i parowie jak najserdeczniéj go powitali.

Stan oczu księcia Sussex znacznie się polepsza. Powoli co raz więcéj światła wpuszczano do jego pokoju, a dnia 9go b. m. już mógł dobrze czytać.

Ostatnie wiadomości od pułkownika Chesney z Beles nad Eufratem, o mil 140 po-niżéj Biru, są nader pocieszające. Arabowie czczą go teraz jak wielkiego czarnoksiężnika, i dawali mu wszelką pomoc, jakiéj tylko było potrzeba.

Znany podróżnik Honigberger z Kronsztadu z Ziemi Siedmiogrodzkiéj, który w równym czasie był z jenerałem Allard w Lahorze, w Indyjach, został, jak słychać, od kompanii wschodnio-

indyjskiéj w służbę przyjęty i jako ajent téjże udaje się przez Londyn do Lahory. Zdaje się, że mianowanie jenerała Allard posłem francuzkim w Lahorze, musiało kompaniję wschodnio-indyjską spowodować do umieszczenia Honigbergera w służbie swojéj.

Francyja.

Wieść rozszérzona d. 12. b. m. w Paryżu, a powtórzona przez dzienniki, o nowym zamachu morderczym na życie krola, okazała się zupełnie bezzasadną.

Moniteur z d. 13. lipca zawiéra różne, dawniéj już zapowiedziane, mianowania. Spostrzegamy między mianowanymi pana Thomas, dotychczasowego prefekta departamentu ujścia Rodanu i deputowanego Dufaure, członka opozycyi, którzy obaj zostali radzcami stanu w służbie porządkowéj. Inny dotychczasowy członek opozycyi, p. Baude, który dawniéj z powodu pewnego przeciw-ministeryjalnego wyrażenia się z rady stanu oddalonym został, będzie znowu do niéj przyjęty, po wykonaniu pewnego polecenia rządu w Algiérze. Po między innemi mianowaniami, które niejako za właściwe zamknięcie posiedzeń izby uważać należy, spostrzegamy mianowanie deputowanego Bresson, cywilnym intendentem Algiéru, deputowanego Semeric, prokuratorem jeneralnym tamże, i deputowanego Felixa Real, sekretarzem jeneralnym przy ministeryjum handlu. — Na posiedzeniu rady wydziału nauk uchwalono, ażeby przeciw uczniom medycyny, którzy nie dawno spokojność uniwersytetu zaburzyli, sprawa toczyła się nie tylko przed zwyczajnemi sądami, ale także w senacie akademickim, i ażeby stosownemi karami (oddaleniom na pewny czas, lub na zawsze) obłożeni zostali.

Podług dziennika *Courier Français* przybyły depesze z Tangeru, według których rząd marokański miał z początku oświadczyć, że nie może być odpowiedzialnym za wpadnięcie do Oranu harcerzy płacących mu plemion, lecz oznajmił późniéj, że wydał rozporządzenia, mocy których Arabowie, nie dla stosunków handlowych za granicę wydaleni, odwołanymi zostaną. Osoby, które Abdel-Hadercowi liwerunków dostarczały, bądź wygnano z kraju, bądź wtrącono do więzienia.

Księztwo Modena.

»Gazeta Modeńska« ogłosiła wyrok, wydany przez doraźną komisyję wojskową pod d. 9. b. m., przeciw 15 osobom, oskarzonym o zdradę stanu, mianowicie przez udział w towarzystwie *Giovine Italia*, jakoteż w rewolucyi, knowanéj r. 1831. Z tych 15 osób, pierwszy, uczeń, imieniem Francesco Veratti, który jeszcze w r. 1834 do tego towarzystwa należał i wielu młodych ludzi do uczestnictwa w zbrójném powstaniu skłonić usiłował, skazany był na powieszenie i na konfiskatę majątku. Książę wszelako, przez wzgląd na pamięć zmarłego prezydenta Veratti, ojca skazanego na śmierć, równie jak przez wzgląd na będącego dotąd w służbie zacnego brata jego, owę haniebną karę śmierci na szubienicy na śmierć przez rozstrzélanie zamienił. Reszta 14 oskarzeni skazani zostali na kary galer i więzienia, przez przeciąg pewnego czasu.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia 21. lipca.* —

Wypis z protokółu sekretaryjatu stanu Królestwa Polskiego.

My Mikołaj I. cesarz Wszech Rossyj, król Polski. etc. etc. etc.

Statutem organicznym, w d. 14. lutego 1832 roku Królestwu Polskiemu nadanym, określając ogólne prawa wszystkich mieszkańców tego kraju, już wtedy zamierzaliśmy następnie oznaczyć prawa, każdemu stanowi właściwe. Zgodnie z tym zamiarem naszym, uznaliśmy za przyzwoite przedewszystkiém urządzić stan szlachecki. Ze zmianą kształtu rządu, wielokrotnie zmieniała się w Królestwie Polskiém piérwiastkowa postać szlacheckiego dostojeństwa. W roku 1807 zmieszane, pod względem praw swoich, ze wszystkiemi innemi stanami, szlachectwo stało się prostym honorowym tytułem. Takowe położenie onegoż nie może być odpowiedniém obecnemu rzeczy porządkowi. W rządzie ściśle monarchicznym wszystkie stany używając zarówno opieki ustaw krajowych, powinny mieć oznaczone i zabezpieczone temi ustawami oddzielne istnienie, właściwe prawa i powinności. Za podstawę praw dostojeństwa szlacheckiego uznaliśmy sprawiedliwém przyjąć w Królestwie téż samę główną zasadę, na któréj szlachectwo ugruntowane jest w cesarstwie, a mianowicie: imię nabyte przez znakomite zasługi w wojskowym i cywilnym zawodzie. Tym sposobem otwiera się pole: jednym do nabywania odtąd szlachectwa przed odznaczającą się teraźniejszą służbę, drugim do przywrócenia świetności imienia przodków, skoro po udowodnieniu porządkiem przepisanym pochodzenia, ona połączoną będzie z rzeczywistą teraźniejszą służbą. Zatwierdziwszy ułożone na tych głównych zasadach i do niniejszego przyłączone prawo o szlachectwie w Królestwie Polskiém, po należytém onego roztrząśnieniu przez departament rady państwa do spraw tegoż Królestwa, rozkazujemy: 1.) Prawo powyższe wprowadzić w wykonanie. 2.) Gdy z utworzeniem w skutek tegoż prawa Heroldyi, ustanowiony w r. 1832 komitet

tymczasowy w Warszawie, staje się niepotrzebnym, takowy przeto komitet rozwiązać i akta onegoż przenieść do Heroldyi.

Dan w Peterhofie, 25. czerwca (7. lipca) roku pańskiego 1836, a panowania naszego jedenastego.

(Podp.) Mikołaj. — Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu, w zastęp. pomocnik ministra: Ign. Turkułł.

Dnia 9. b. m. w obec dyrekcyi rządowéj teatrów, odbył się examen szkoły śpiewu przy teatrze, utworzonéj od półtora roku z woli jenerała adjutanta Rautenstrauch, prezesa dyrekcyi, i pod jego zostającéj opieką, złożonéj z klas 3 oprócz przygotowawczéj. W piérwszéj klasie z przygotowawczą jest professorem p. Kracer, w 2giéj pp. Elsner i Stefani, w 3ciéj p. Kurpiński, który zarazem jest dyrektorem téj szkoły. Na dokończenie powyższego examinu, 88 tak uczniów téj szkoły płci obojéj, jak chorystów, wykonali przepyszny chór z 4go aktu opery Robert Diabeł. (*D. P.*)

Turcyja.

Gazetta Piemontese z d. 16. lipca, zawiéra, co następuje: »Wiadomości urzędowe z Tunetu pod d. 29. czerwca, donoszą, że francuzki kontradmirał Hugon od d. 26. znajdował się w tamtéjszéj zatoce: ze cztérma okrętami linijowemi, dwoma korwetami i jedną brygantyną. Rapudan-basza, który d. 22. przybył do Trypolis z 29 okrętami, między któremi było 19 przewozowych, wysadził tamże na ląd 2500 ludzi. »Jeśli (piszą w pewnym liście) dowié się o bytności eskadry francuzkiéj w Tunecie, zapewne nie pomyśli o udawaniu się tamże, dla niepokojenia beja teraźniejszego.« — Wiadomość o potyczce między obu eskadrami jest bezzasadną; wystrzały, które kapitan Bernard d. 26. słyszał, byłyto zwyczajne sálwy, dawane od eskadry francuzkiéj przy zawijaniu do zatoki Tunetu.

Messenger umieścił następujący list, pisany przez pewnego Francuza z zatoki Tunetu pod d. 29. czerwca: »Jesteśmy tu razem w Tunecie; cztéry okręty linijowe, korweta i bryg stacyi, składają naszę eskadrę. Od czasu, jak tu przebywamy, admirał Hugon nie daje nam ani na chwilę spokoju. Walki na pozór, czwiczenia w żegludze, próby zahaczania okrętów i t. p. wszystkoto wykonywujemy w zatoce. Każdy czyni, co może. Manewry te szczególnie starszych majtków utrudzają, ponieważ wszystko sami prawie robić muszą; rekruci za nadto są słabi, dla dania istotnéj pomocy; czynią co mogą, ale są jeszcze za młodzi w służbie. — Prawie nie wychodzimy na ląd; admirał chce mieć zawsze wszystkich swoich ludzi na pokładzie. Europejczycy i owa garstka osiadłych w Tunecie Francuzów, uradowali się przybyciem naszéj eskadry; nie wątpią o skutkach naszéj wyprawy, co-kolwiek na to powiedzieć mogą emisaryjusze Porty, którzy siłę eskadry Tahir baszy na 25 do 30 żaglów podają, między któremi mają się znajdować trzy trzy-pokładowe okręty, dziesięć do dwunastu fregat, korwet i brygów i wiele innych mniejszych statków. Wprawdzie nie możemy na przeciw eskadry tureckiéj podobnéj wystawić floty, lecz nasza dobrze jest zaopatrzoną; 120 dział okrętu *Montebello*, 180 *Jeny* i *Santi Petri*, 74 dział okrętów *Ville de Marseille*, *Scipion* i *Herminie*, które wkrótce z nami się połączą, są dostatecznemi do wstrzymania Turków. — Admirał wystawił okręt strażniczy na przylądku Kartageny i za piérwszym znakiem wszyscy użyjemy środków, do przynależnego przyjęcia nowo przybyłych. Korweta *Deligente* także co rano wychodzi pod żagle, dla krążenia po otwartém morzu i dla dania wiadomości o przybyciu Tahir-baszy i jego eskadry. Sądzimy, że nie pójdziemy na przeciw eskadry tureckiéj, lecz będziemy oczekiwać jéj w zatoce, dla oparcia się jéj zawinieniu. Jeźliby przybyła, wkrótce z nią koniec zrobimy. — Warownia *la Goletta*, broniąca wstępu do portu Tunetańskiego, jest dostatecznie działami nasrożona. Jest mniemanie, że kilka lądowych kompanij użytych będzie do tych dział, na przypadek, gdyby Rapudan-basza chciał doświadczać wpłynienia do zatoki. — Tunetanie radzi są naszéj tutaj bytności i będą bić się wraz z nami przeciw Turkom, którzy w ogóle nie są tu lubieni. Mimo tego mają tu oni jednak przychylnych ajentów. Bej nienfa im i rzadko wychodzi, z obawy, by mu się co złego nie stało, ponieważ miecz w tym kraju zwykł najważniejsze sprawy polityczne rozstrzygać. Takie wypadki nie są rzadkiemi, przeto należy mieć się na ostrożności.«

Sułtan zwraca w téj chwili szczególną uwagę swoję na organizacyję wojska tureckiego, służyć mającego do obrony krajowéj. Ciągle oddziały tegoż wojska przybywają tutaj z prowincyj, dla czwiczenia się w broni i sułtan bywa często na ich obrotach wojennych.

Czytamy w Gazecie tureckiéj: »Ponieważ prorok nakazał nam w jednéj z ustaw swoich nosić brody i ponieważ godność ministra państwa wymaga poddania się téj ustawie, przeto sułtan jegomość pozwolił nosić brody muszyrowi gwardyi, Achmed Tewsi-baszy, podobnież jak innym téjże godności wezyrom. Pozwolenie to dane również zostało wszystkim urzędnikom, używającym tytułów wezyrów i feryków.«

Lord Ponsonby uzyskał żądane zadosyć - uczy-

nienie. Reis efendi otrzymał dymisyję, a jego następcą jest dawny Kaimakam Kolussi basza. Jestto ważny wypadek i pewno nie będzie bez skutków dla spraw zagranicznych Porty Ottomańskiéj. Lord Ponsonby zdaje się być zadowolony, jednak się jeszcze nie pokazał w wydziale spraw zagranicznych i żyje w osobności. Akif efendi uda się do Brussy, gdzie niejako wysłany jest na wygnanie. Jest on jednym z najznakomitszych i najbieglejszych mężów, jakich tylko Porta posiada, a jego oddalenie od interesów nie może korzystnie wypaść dla sułtana. Jednak ten musiał uczynić ofiarę, zaspokoić reprezentanta Anglii, nimby przybyły niecierpliwie oczekiwane instrukcyje z Londynu, tém bardziéj, że obawiać się należało, przy wahających się zdaniach, czego lord Palmerston dał dowody, aby przedstawienia w tym interesie uczynione przez Portę w Londynie i w Paryżu, żadnego skutku nie otrzymały. Teraz przynajmniéj położono tamę niechętnym zamysłom lorda Ponsonby przeciw Porcie, gdyż jeszcze przed ogłoszeniem dymisyi Akifa efendi, ukarano wszystkich, którzy tylko należeli do zniewagi, uczynionéj angielskiemu rządowi na osobie angielskiego poddanego. Jednak w téj mierze trzeba oddać sprawiedliwość Akifowi efendi, że sam prosił, aby mu wolno było opuścić ministerstwo, dla zaspokojenia lorda Ponsonby. Sułtan z trudnością dał się do tego nakłonić. Gdy się zaś dowiedział, że p. Churchill był jednym z najgorliwszych stronników Porty, i że mu zatajono kilka szczegółów względem znieważenia tego Anglika, oburzył się bardzo na Akifa efendi i w nocy z d. 15. na 16. z. m. rozkazał, aby się udał do Brussy. Dyrektor policyi z Galata również został miejsca pozbawiony i skazany na sześcio-miesięczne więzienie; podwładni urzędnicy dostali bastonadę. Tak więc odegrano melodramę, która się zaczęła od kijów i skończyła na kijach, a podczas między-aktów najważniejsze toczyły się interesa. (*D. P.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. Cena produktów w handlu hurtownym d. 28. lipca była następującą: szumówki 20 stopn. garniec sprzedawano po 13 kr. m. k., okowitéj po 30 kr. m. k. W bieżącym miesiącu kupiono tutaj kilka partyj wódki, wszelako na dostawę aż w miesiącach zimowych, a to szumówki garniec po 11, także po 10 kr., okowitéj po 18 kr. m. k. Teraz na sprzedaż nié ma widoków, spodziéwają się jednak, że w zimie wódkę do Węgier kupować będą, ponieważ wątpią tam o urodzaju śliwek i winogron. — Korzec pszenicy sprzedają po 1 zr. 30 kr., żyta 48 kr., jęczmienia 40 kr., hreczki 1 zr. 24 kr. m. k., lecz nié ma widoków na sprzedaż. Cena innych produktów jest następująca: Łoju cetnar 18 zr., miodu z woszczynami 23 do 24 zr., czyszczonego 20 zr. (Oba te artykuły są bardzo poszukiwane, ale trudne do dostania.) Konopi cetnar 14 do 15 zr. i nadzwyczajnie się oń dopytują; potażu 9 zr. i idzie w górę; wosku 80 zr. (ozięble idzie); kminu 4 zr.; skór wołowych para 12 zr. (oba te artykuły w górę idą); oleju z konopi cetnar 15 zr., który także bardzo jest poszukiwany.

Wiedeń d. 23. lipca 1836. Ciągła posucha w Węgrzech zmusza tamtejszych obywateli, kupców i rolników, bydło dla braku paszy wyprzedać i na ilości li do gospodarstwa potrzebnéj ograniczyć się. Przypędzają zatém tu woły w wielkiéj ilości i każdego gatunku: dopaszone, mierne, a nawet i chude. Okoliczności te nader wielki mają wpływ na handel hurtowny i z tąd pochodzi, że cena mięsa w handlu hurtownym wciąż spada i podług zakontraktowania przez rzeźników dnia wczorajszego z handlarzami uczynionego, cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 36 zr. do 36 zr. 30 kr. w. w., a węgierskiego po 37 zr. w. w. płaci się.

Podług wszelkiego podobieństwa cena ta z odmianą pół zł. reńskiego wyżéj lub niżéj, przez trzy tygodnie utrzymać się może. — W tym tygodniu z Galicyi nie było żadnego tu sprzedającego woły; z ostatniego targu ołomunieckiego 1000 sztuk wołów w tym tygodniu tu przypędzono — rozumié się przez handlarzy wiédeńskich.

Wykaz istniejących fabryk w Królestwie Polskiém.

(Z Tygodnika rolniczo-technologicznego.)

(Ciąg dalszy.)

Województwo Kaliskie.

Miasta: **Konin** ma fabrykę sukna; **Koło** fabrykę sukna i przezroczystych tkanin bawełnianych; **Kazimiérz, Pyzdry i Władysławów** fabryki sukna; **Sieradz** fabrykę sukna (spłonęła); **Pabijanice** tkanin lnianych i bawełnianych, bielizny ciągnionéj, cienkiego przędzenia lnu i bawełny, drukarnię perkalów z kompletną apreturą; **Łask i Bełchatów** fabryki sukna; **Koniecpol** fabrykę tkanin bawełnianych, gisernię mosiądzu, kucia i walcowania miedzi, fabrykę żelaza na sposób Pudlingu; **Zdońska Wola** fabrykę sukna i rozmaitych tkanin lnianych i bawełnianych, tudzież przetaczków; **Częstochowa** fabrykę rozmaitych tkanin lnianych, bawełnianych, gładkich i wzorowych, tudzież igieł; **Działoszyn** fabrykę tkanin bawełnianych, tabaki i tytoniu; **Mstów** fa-

brykę sukna; Przyrów fabrykę tkanin bawełnian. drukowanych, tudzież sukna; Praszka takąż, tudzież tasiemek; Wieluń fabrykę sukna cienkiego; Wieruszów fabrykę tkanin bawełnianych; Złoczew takąż, tudzież pojazdów. Wsie: Czarnożyły, Iwanowice i Stara huta fabryki sukna, tudzież tkanin bawełnianych; Kamienica Polska, Poczesna, Rędziny, Tłokinia i Piętno fabryki tkanin bawełnianych; Kobiele małe i Kobiele wielkie fabrykę skła kryształowego; Parzniewice takąż, tudzież żelaza; Punki wielką fabrykę lania i kucia żelaza; Brzyzno kopalnię kamienia ciosowego; Czajków, Ostrów i Ruszewice fabryki żelaza.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Dach ze słomy lub sitowia, nieulegający pożarowi.

Z dzieła napisanego po węgiersku przez Alex. Usovicz.

(Z *Pester Handlungs-Zeitung.*)

Ściany domku wiejskiego mogą być z kamienia, cegły wypalanéj lub niewypalanéj, z błota narzucanego sposobem jaskółczym, albo z ziemi ubijanéj (*pisé*) tak, że mur grubości 9 cali potrafi utrzymać ciężar dachu. Na pokrycie dachu używa się mat ze słomy lub sitowia, przyrządzonych w umyślnie do tego zrobionych ramach, wiążąc je nasmolonym lub namażonym szpagatem. Mając tyle mat, ile długość i szerokość dachu wymaga (licząc po 8 na sążeń kwadratowy), przybija się je za pomocą dwóch robotników do łat zrębu, zszywa jednę do drugiéj szpagatem nasmarowanym smołą lub mazią i polewa rzadką, z plewą zmieszaną gliną. Na to przychodzi druga warsta mat, które dobrze trzeba przyciskać i wtłaczać, ażeby weszły po między łaty; potém powleka się maty zewnątrz gliną i błotem na dwa cale grubości, jednakże zawsze pierwéj, nim się ze środka wytynkuje i wygładzi. Teraz narzuca się jeszcze wewnątrz za pomocą kielni rzadką (wodą rozrobioną) gliną na pół cala i zamuskuje tak, ażeby wszystko drzewo, to jest: krokwie, łaty, deski, sklepione zostały. Potém trzeba powałę izb, komor, kuchen, słowem całego domu wylepić tynkiem z gliny, piasku i wapna. Kiedy dach po trzech dniach dostatecznie wyschnie, potrzebuje jeszcze powłoki, chroniącéj go nie tylko od słoty, ale i ognia. Znane są panu Uzoviczowi zalecane przez Dinglera, Prechtla i innych powłoki, nie wątpi on o ich zupełnym skutku, ale oraz jest przekonany, że te, będąc za drogie lub sztuczne, nie mogą służyć rolnikowi do pokrycia dachu; dla tego podaje tu nową, bardzo pojedyńczą, a razem tanią mieszaninę, któréj i najubożsi mogą używać do ochronienia od pożaru swych dachów: Bierze się jednę część prochu z utartych cegieł, lub wypalanych kamieni, trzy części gnoju świéżego bydlęcego (bydła rogatego) i sześć części plewy, rozrabia, dodawszy wody, wszystko należycie, powleka tém dach i wygładza go.

Wreszcie oblicza p. Uzovicz wydatki na taki dach, porównywa je z wydatkami na dach zwyczajny słomiany i powiada, że mało co drożéj przyjdzie.

»Korespondent hamburski« donosi z Meklenburga Szweryńskiego: Nadworny ślusarz Hufnagel w Güstrowie wynalazł nie dawnym czasem sikawkę do wełny. Z wielokrotnych doświadczeń wartość onéj powszechnie uznaną została, tak, że mycie wełny tym sposobem w każdym względzie lepsze jest od zwyczajnego pławienia i mycia. Wynika samo przez się, iż pierwsze urządzenie téj machiny i ciągłe czyuione w niéj odmiany i poprawki, zmusiły wynalazcę do znacznych wydatków, a jednak cena onéj w stosunku pracy i użytku nie jest zbyt przesadzoną. Sikawka ta może być także używaną do gaszenia pożaru.

Pod względem nowych doświadczeń, ażeby za pomocą galwanizmu daleko korzystniejszą siłę działalną, niż siła pary wodnéj, w użycie wprowadzić, udzielił p. Elsmenger, członek akademii nauk w Paryżu, na mocy odkryć, które w téj mierze poczynił, kilka następujących postrzeżeń: Aparat ten różni się od zwyczajnych machin parowych tylko kotłem, który w tamtych wodę za pomocą ciepła w parę zamienia, tu zaś przez galwanizm rozkłada ją na dwa jéj pierwiastki, to jest: wodoród i kwasoród; z któréj przyczyny aparat ten wymaga cokolwiek odmiennego urządzenia. Obadwa te gazy zostawszy ściśnionemi w tym kotle, przez osobne dla siebie rury wcisną się do pompy i swoją własną sprężystością stempel w górę wysadzą, lecz nadto w tym samym momencie, w którym spotkają się na platynowéj gąbce (*Platina-Schwamm*), połączenie ich z sobą następuje z wystrzałem tak silnym, że stempel jak kula przez spalenie się prochu, gwałtownie wyrzucony zostaje.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 31. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.